

zabierał głos profesor wszechznany lwowskiej dr. Twardowski, jeden z członków prezydium wiecu. W toku dyskusji nad reformą szkół średnich oświadczył on, że reforma taka byłaby jedynie możliwą w drodze ustawy ramowej, w której wszystkie szczegóły pozostawione być powinny kompetencji Sejmów. Poseł dyrektor Petelenz z Krakowa zaznaczył, że reforma szkół średnich jest konieczna i że jej sobie życzą wszystkie klasy ludności. Prof. Twardowski referował na zjeździe o położeniu suplentów w Galicyi i w sprawie emerytury po upływie 15 lat służby.

Zgon szlachetnej matrony.

W ubiegłym tygodniu zeszła z tego świata postać bardzo niepospolita, kobieta o umyśle niezwykle światłym, zasłużona wielce na polu naukowym i wychowawczym. Była nią Jadwiga z Ekielskich Sawczyńska, wdowa po śp. Zygmuncie, znakomitym pedagogu i pośle.

Ś. p. Jadwiga Sawczyńska (oto jej portret) była córką Aleksandra Ekielskiego, kapitana artylerii wojsk polskich z 1830 r. i Henryki z Burzyńskich. Jako dziecko dwukrotnie z rodzicami przebywała na emigracji we Francji. W r. 1848 powraca do kraju, kształci się w klasztorze św. Jana i tam zyskuje patent na nauczycielkę. W r. 1858 poślubiła Zygmunta Sawczyńskiego i stała się towarzyszką pracy obywatelskiej i społecznej swego męża.

Całe życie śp. Jadwigi Sawczyńskiej, to jedno pasmo rzetelnej, pięknej i użytecznej pracy, obowiązków spełnianych w imię Boga i na pożytek bliżnim. I każdy, kto ją znał bliżej, kto miał szczęście czerpania z bogatej, hojnej skarbnicy jej wysokiej wiedzy, kto miał sposobność obcowania z tą poważną, szlachetną postacią, okrytą kirem żałobnej szaty, której to barwie śp. Jadwiga od upadku ostatniego powstania wierną pozostała, ten nigdy nie zdoła jej zapomnieć.

Wykłady jej z zakresu historii sztuki, etyki, estetyki, pedagogii i psychologii, udzielane na kursach prywatnych lub wygłaszane publicznie, w pierwszorzędnym zakładach wychowawczych Lwowa, pozostaną po niej niezapomniane tym licznym zastępom wdzięcznych umysłów, które chłonęły ze słów śp. Sawczyńskiej zasoby światła, rozumu i myśli.

Zmarła była też autorką zarysu historii



Nowe źródła nafty w okolicach Chyrowa: Góra w Prinzenthalu, przesiąknięta naftą, którą w tych dniach zacznie eksploatować nowo-zawiązane towarzystwo. (Fot. dla „Nowości Ill.” M. Todt z Przemyśla).

najnowszych czasów, ogłoszonego pt: „Dzieje najnowsze“.

Cześć jej pamięci!

Pogrzeb szlachetnej matrony był dowodem najlepszym, jak kochano i szanowano zasłużoną patriotkę-nauczycielkę.

tały zagraniczne. Na walnym zgromadzeniu nowego towarzystwa 12 bm. w Chyrowie postanowiono zaraz z początkiem maja przystąpić do intensywnej pracy w celu wydobywania nafty z nowo odkrytych pokładów.

* * *

Nowe źródła nafty.

Niedaleko Chyrowa w Galicyi, w miejscowościach Terla i Prinzenthal napotkano na nowe pokłady naftowe. Sprowadzony z Lipska inżynier górniczy zbadał teren i przekonał się, że istotnie praca w górach wyda obfitą ilość nafty. W tym celu zawiązało się przed dwoma tygodniami umyślnie towarzystwo, do którego niestety oprócz swoich funduszów przyjęto do spółki również kapi-

Jedna z trzech naszych rycin przedstawia w kolonii Prinzenthal górę, w której głębi znajduje się nafta; wytryska ona u podnóża tej góry — jak to widać na drugiej fotografii; trzecia wreszcie rycina wyobraża chwilę, kiedy chłop miejscowy wskazuje co dopiero wykopany w Terle dół pełen nafty.

Zdjęć fotograficznych w Prinzenthalu i w Terle koło Chyrowa dokonał umyślnie dla „Nowości Illustrowanych“ fotograf z Przemyśla, Michał Todt.



Nowe źródła nafty w okolicach Chyrowa: U podnóża góry w Prinzenthalu wytryska nafta. (Fot. dla „Now. Ill.” M. Todt z Przemyśla).



Nowe źródła nafty w okolicach Chyrowa: Na pół metra głęboko wykopany dół w Terle. pełny nafty. (Fot. dla „Now. Ill.” M. Todt z Przemyśla).